



FUNDACJA
BATOREGO

IM. STEFANA

forumIdei

Nawigowanie w czasach niepewności. Polskie społeczeństwo na tle innych krajów europejskich

Alicja Dańkowska

More in Common to międzynarodowa inicjatywa założona w 2017 roku, której celem jest budowa silniejszych i bardziej zjednoczonych społeczeństw, odporniejszych na zagrożenia rosnącej polaryzacji społecznej. Badania sondażowe odbyły się w grudniu 2021 roku (czyli na dwa miesiące przed agresją Rosji na Ukrainę) w Polsce, Francji, Hiszpanii, Niemczech, Wielkiej Brytanii i we Włoszech. Badania przeprowadzone zostały online na reprezentatywnej próbie, przy czym uwzględniono cechy demograficzne i preferencje partyjne. W celu ukazania dynamiki zmian postaw społecznych wywołanych pandemią COVID-19 oraz wojną w Ukrainie wyniki powyższego badania zostały częściowo zestawione z rezultatami analogicznych badań przeprowadzonych przez More in Common w czerwcu 2020 roku oraz dwa lata później.

Niniejsze opracowanie pokazuje, jak bardzo pandemia koronawirusa pogłębiła wyraźne już wcześniej problemy społeczne w Polsce, a także w innych krajach Unii Europejskiej. Jest to szczególnie niepokojące w obliczu piętrzących się obecnie kryzysów: geopolitycznego, ekonomicznego czy klimatycznego. Równocześnie jednak wyniki wskazują na silną legitymizację społeczną dla zrównoważonej społecznie i środowiskowo transformacji. W niniejszym opracowaniu przedstawię najistotniejsze wyniki badań More in Common, a następnie postaram się omówić płynące z nich wnioski w odniesieniu do najpilniejszych obecnie wyzwań związanych z wojną w Ukrainie i pogłębiającym się kryzysem w energetyce.

Podzieleni jak Amerykanie

Wyniki badań wskazują na wyraźną polaryzację polskiego społeczeństwa. W kontekście pytania, w jakim stopniu Polska wykorzystuje obecnie swój potencjał, wyłaniają się znaczące różnice w opiniach wyborców Zjednoczonej Prawicy i zwolenników opozycji. Osoby popierające obóz rządzący zdecydowanie bardziej pozytywnie odniosły się do tego pytania, gdzie 56% z nich uznało, że Polska w pełni lub przeważnie wykorzystuje swój potencjał. Z kolei spośród wyborców Lewicy takiej odpowiedzi udzieliło jedynie 8% respondentów. Podobnie rozkładają się odpowiedzi na pytanie o ocenę kierunku rozwoju Polski, gdzie 64% wyborców Zjednoczonej Prawicy oceniło ten kierunek jako dobry, a około 90% pozostałych ankietowanych uznało, że jest to zły kierunek. Najbardziej niezadowoleni okazali się wyborcy Lewicy, spośród których 96% respondentów negatywnie oceniło kierunek, w którym zmierza Polska. Ponadto wyborcy Zjednoczonej Prawicy byli znacznie bardziej skłonni stwierdzić, że czują się wygranymi zmian zachodzących obecnie w polskim społeczeństwie. Zdecydowanie lub trochę bardziej wygranymi czuje się niemal jedna trzecia (32%) ankietowanych z tej grupy, podczas gdy średnio jedynie 16% respondentów udzieliło odpowiedzi, że czuje się wygranymi.

Również sami respondenci zauważają te rozbieżności, gdyż niemal połowa z nich (47%) uznała, że w naszym społeczeństwie zasadnicza linia podziału przebiega między lewicą a prawicą. Co więcej, ankietowani wprost wskazali problem podziałów społecznych jako główną cechę dzisiejszego społeczeństwa (55% respondentów). Ponadto najwięcej z nich uznało, że polskie społeczeństwo obecnie jest nietolerancyjne, skorumpowane i zagubione (kolejno 41%, 32% i 30% ankietowanych). Natomiast na pytanie, jak wyobrażają sobie idealne polskie społeczeństwo za 10 lat, najwięcej respondentów wymieniło takie pożądane cechy, jak uczciwość, sprawiedliwość, zjednoczenie i tolerancję (kolejno 39%, 38%, 37% i 37% ankietowanych). Można zatem stwierdzić, że najbardziej pożądane cechy stanowią przeciwieństwo tego, jak oceniana jest kondycja polskiego społeczeństwa dzisiaj.

Co jednak istotne, nie jesteśmy w Europie odosobnieni w tak negatywnej opinii na temat własnego społeczeństwa. Jak pokazują wyniki badań przeprowadzonych w innych krajach, ankietowani z państw Europy Zachodniej w podobnym stopniu ocenili swoje społeczeństwa jako podzielone (w każdym z badanych krajów ponad połowa respondentów zgodziła się z takim stwierdzeniem). Co więcej, poczucie występowania silnych podziałów społecznych wyraźnie wzrosło w porównaniu do wyników z badań przeprowadzonych w czerwcu 2020 roku. Oznacza to, że trudy pandemii szybko zepchnęły w niepamięć początkową falę entuzjazmu i samopomocy społecznej. W grudniu 2021 roku poczucie występowania podziałów społecznych okazało się najwyższe we Francji – ze stwierdzeniem tym zgodziło się aż 69% ankietowanych przy wzroście o 40 punktów procentowych od czerwca 2020 roku. Na drugim miejscu tego niechlubnego rankingu znalazła się Polska, gdzie 67% respondentów dostrzegało istotne podziały społeczne. Co więcej, w czerwcu 2022 roku już 72% ankietowanych było gotowych zgodzić się ze stwierdzeniem, że Polska jest raczej lub bardzo podzielona. Wyniki te pokazują, że solidarnościowy zryw społeczny w obliczu wojny i napływu ukraińskich uchodźców nie wpłynął na ograniczenie rosnącego poczucia polaryzacji w polskim społeczeństwie.

W badaniu z czerwca 2022 roku wśród najważniejszych kwestii, z którymi obecnie mierzy się Polska, 56% respondentów wskazało na inflację i rosnące ceny (to o siedem punktów procentowych więcej niż w badaniu z grudnia 2021 roku). Problem ten został wybrany jako jedna z dwóch najistotniejszych kwestii przez wszystkie grupy respondentów, niezależnie od preferencji partyjnych. Drugim najczęściej wskazywanym wyzwaniem była wojna w Ukrainie i zagrożenie bezpieczeństwa ze strony Rosji, a za trzeci najważniejszy problem uznano jakość i dostępność ochrony zdrowia. Na czwartym miejscu znalazła się kwestia stosunków Polski z Unią Europejską – na ten temat wskazał niemal co czwarty ankietowany (24%).

Zaufanie społeczne w czasie kryzysu

Wyniki badań jednoznacznie pokazują, że pandemia COVID-19 znacząco osłabiła wzajemne zaufanie w naszym społeczeństwie. Odsetek respondentów gotowych zgodzić się ze stwierdzeniem, że większości osób można ufać, dramatycznie spadł w okresie pandemii: w czerwcu 2020 roku na to pytanie twierdząco odpowiedziało 45% ankietowanych, podczas gdy w grudniu 2021 roku było to już jedynie 23% respondentów. W tym samym okresie wzrosło natomiast przekonanie, że w kontaktach z innymi ludźmi należy utrzymać daleko idącą ostrożność, na co wskazało nieco ponad trzy czwarte ankietowanych (w porównaniu do 65% w czerwcu 2020 roku). Równocześnie wzrosło przekonanie, że różnice między Polakami są zbyt duże, aby możliwa była współpraca – z takim stwierdzeniem zgodziło się 61% respondentów, podczas gdy przed pandemią takiej odpowiedzi udzieliło 51% ankietowanych.

Ponownie nie są to odosobnione wyniki w skali europejskiej. Wśród respondentów ze wszystkich badanych państw silne jest przekonanie, że członkowie społeczeństwa nie troszczą się o siebie wzajemnie i każdy dba o własny interes. Przekonanie to również wzmocniło się w okresie pandemii. Najgorzej w tym względzie wypadają Włochy, gdzie ze stwierdzeniem, że każdy dba o swój interes, zgodziło się 88% ankietowanych, co oznacza wzrost o 27 punktów procentowych od czerwca 2020 roku. Z kolei poczucie, że członkowie społeczeństwa troszczą się o siebie nawzajem, podziela największa część Brytyjczyków i Niemców – w obu krajach na takie pytanie pozytywnie odpowiedziało 26% respondentów. W Polsce w grudniu 2021 roku jedynie 14% ankietowanych zgodziło się z tym stwierdzeniem – w porównaniu do 31% respondentów sprzed pandemii oraz, co może napawać nadzieją, 32% ankietowanych w czerwcu 2022 roku.

Poza spadkiem zaufania do siebie nawzajem powszechny jest brak zaufania do rządu: ponad trzy czwarte polskich respondentów (77%) stwierdziło, że niezbyt ufa lub wcale nie ufa rządowi, przy czym 34% stanowili wyborcy partii rządzącej. Ponadto 67% polskich ankietowanych niezbyt ufa lub wcale nie ufa opozycji. Co istotne, odsetek respondentów deklarujących zaufanie do rządu (20%) w Polsce okazał się najniższy wśród badanych państw. Najlepiej w tym względzie wypadli nasi zachodni sąsiedzi: 39% niemieckich ankietowanych uznało, że ich rząd jest godny zaufania. Na tym tle bardziej pozytywnie jawi się stosunek Polaków do Unii Europejskiej, gdzie połowa respondentów bardzo lub w istotnym stopniu ma do niej zaufanie. Występują tu jednak wyraźne różnice między grupami o odmiennych preferencjach partyjnych: najrzadziej zaufanie do UE deklarowali wyborcy Konfederacji (23% ankietowanych z tej grupy). Stosunkowo niskie zaufanie do Unii mieli również wyborcy Zjednoczonej Prawicy (30% respondentów z tej grupy). W porównaniu do innych państw Polacy najbardziej pozytywnie oceniają wpływ Unii Europejskiej na ich codzienne życie: 39% polskich ankietowanych oceniło ten wpływ jako pozytywny, a co trzeci respondent uznał, że UE nie ma w tym zakresie żadnego wpływu. Najbardziej negatywnie do tego zagadnienia odnieśli się francuscy ankietowani, spośród których jedynie 14% pozytywnie oceniło wpływ UE na ich codzienne życie. Natomiast niezależnie od narodowości okazało się przekonanie respondentów, że szeroko rozumiany system nastawiony jest na interesy bogatych i wpływowych, a nie większości ludzi. Z takim stwierdzeniem gotowych było zgodzić się ponad 70% ankietowanych w każdym z badanych państw.

Respondenci z odmiennych państw wyraźnie różnili się stopniem zaufania co do prawdziwości informacji na temat pandemii. W Polsce aż 62% ankietowanych (w tym 83% wyborców Konfederacji) było skłonnych stwierdzić, że prawda o koronawirusie jest ukrywana przed społeczeństwem. To najgorszy wynik spośród badanych państw (warto jednak zauważyć, że w czerwcu 2022 roku już nieco mniej niż połowa, bo 47% ankietowanych, była podobnego zdania). W tym względzie najlepiej wypadli Niemcy, gdzie 70% respondentów stwierdziło, że informacje na temat pandemii, które docierają do obywateli, są prawdziwe. Ponadto niemal połowa polskich ankietowanych (47%) uznała, że pandemia zmniejszyła

ich pewność, że ich państwo jest w stanie poradzić sobie z przyszłymi wyzwaniami. To drugi najgorszy wynik po Francji, gdzie z takim stwierdzeniem zgodziło się 53% respondentów. W ocenie kondycji polskiego państwa widoczne są jednak znaczące różnice między grupami ankietowanych o odmiennych preferencjach partyjnych. Prawie 70% wyborców Zjednoczonej Prawicy stwierdziło, że sposób, w jaki Polska radziła sobie z pandemią, sprawia, że są bardziej dumni ze swojego kraju, podczas gdy średnio z takim stwierdzeniem zgodziło się jedynie 32% respondentów. Poza tym ponad połowa (55%) polskich ankietowanych wyraziła wątpliwość, że w Polsce będzie lepiej po zakończeniu pandemii. Takie obawy miał jedynie co trzeci (32%) wyborca Zjednoczonej Prawicy.

Ambiwalentny stosunek do kwestii klimatycznych i środowiskowych

Jedynie niecałe dwie trzecie respondentów (63%) zgodziło się z tym, że zmiany klimatu są realne i powodowane działaniami człowieka. Wynik ten jest drugim od końca wśród wszystkich badanych państw, a najniższy odsetek ankietowanych zgodził się z tym stwierdzeniem w Niemczech (62% respondentów). W Polsce najrzadziej z taką opinią byli skłonni zgodzić się wyborcy Konfederacji (49% ankietowanych z tej grupy). Niemal jedna czwarta (24%) ogółu polskich respondentów uznała występowanie zmian klimatu za faktyczne, przy czym traktowano je jako część naturalnego cyklu Ziemi (w czerwcu 2022 roku już 32% ankietowanych zgodziło się z tym stwierdzeniem). Tylko 4% pytanych było zdania, że zmiany klimatu w ogóle nie mają miejsca. Ponadto, niezależnie od partyjnych preferencji respondentów, zmiany klimatyczne i środowiskowe zostały uznane za względnie nieistotne. Jedynie co dziesiąty ankietowany wskazał je jako jedno z obecnie trzech najważniejszych wyzwań dla Polski. Co więcej, wyłącznie w Polsce i Hiszpanii kryzys klimatyczny nie znalazł się w pierwszej szóstce najważniejszych kwestii, z jakimi nasze społeczeństwa muszą się obecnie mierzyć. Podobnie jedynie w Polsce i Wielkiej Brytanii dbałość o środowisko nie znalazła się w pierwszej trójce idealnych cech przyszłego społeczeństwa.

Równocześnie jednak niemal 90% polskich respondentów uznało znaczenie środowiska naturalnego jako części dziedzictwa narodowego. Zdecydowana większość ankietowanych (83%) stwierdziła również, że obawia się o stan środowiska naturalnego. Prawie trzy czwarte (74%) respondentów wyraziło obawy związane ze zmianami klimatu (jednak jest to najniższy wynik wśród badanych państw), przy czym najmniej zaniepokojone okazały się osoby w wieku 18–29 lat, a najbardziej – w wieku 55 lat i starsze.

Większość respondentów wskazała, że odpowiedzialność za przeciwdziałanie zmianom klimatu spoczywa na podmiotach i aktorach na wszystkich szczeblach (indywidualnym, regionalnym, krajowym i międzynarodowym) oraz w różnych sektorach (prywatnym, publicznym i trzecim sektorze). Według ankietowanych dużą lub znaczną odpowiedzialność powinny ponosić w tym zakresie Unia Europejska (80%), globalne mocarstwa (78%), duże korporacje (78%), każdy z nas (77%), organizacje ekologiczne (76%), polski rząd (75%) i samorządy (73%). Jedynie w przypadku Kościoła katolickiego mniejszość respondentów (46%) uznała odpowiedzialność tej instytucji za kwestie klimatyczne.

Dotychczasowe działania zarówno instytucji międzynarodowych, jak i polskiego rządu na rzecz klimatu oraz środowiska zostały ocenione jako nieefektywne. Jedynie co piąty respondent (19%) uznał, że międzynarodowe wysiłki na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatu przynoszą więcej sukcesów niż niepowodzeń (przy czym była to najbardziej pozytywna ocena wśród wszystkich badanych państw). Z kolei niemal połowa ankietowanych (47%) stwierdziła, że rząd powinien robić więcej w kontekście ochrony środowiska. Respondenci wskazali również, że w codziennym życiu są skłonni do pewnych ekologicznych zachowań, takich jak segregacja śmieci (61% ankietowanych) czy używanie energooszczędnych

produktów (51% respondentów). Wyraźnie mniej ankietowanych było jednak gotowych do bardziej wymagających wyrzeczeń na rzecz środowiska i klimatu, np. ograniczenia podróży samolotem (19% respondentów) czy zmiany diety na wegańską lub wegetariańską (8% ankietowanych). Zdecydowana mniejszość respondentów zadeklarowała udział w proteście klimatycznym (5% ankietowanych), jednak ruch klimatyczny został pozytywnie oceniony, a dwie trzecie respondentów uznało, że „jest on otwarty na takie osoby jak ja”.

Pozytywnie oceniona została również perspektywa zielonej transformacji. Co prawda respondenci wyrazili obawę, że zmniejszy ona liczbę miejsc pracy (33% ankietowanych uznało, że liczba miejsc pracy zmniejszy się, a 23% – że się zwiększy), ale bardziej pozytywnie ocenili kwestię cen energii dla obywateli, częściej spodziewając się, że ceny dla obywateli się obniżą (40% respondentów), niż wzrosną (28% respondentów). Ankietowani częściej również byli zdania, że w wyniku transformacji polska gospodarka stanie się bardziej (41% respondentów) niż mniej (21%) konkurencyjna. Ponadto zdaniem ponad połowy ankietowanych (54%) zielona transformacja stanowi dobry sposób na wykorzystanie środków publicznych (jedynie 14% respondentów uznało ją za marnotrawstwo). Co istotne, przewaga pozytywnych opinii w tych kwestiach okazała się znaczna, niezależnie od partyjnych preferencji respondentów.

W badaniu przeprowadzonym w czerwcu 2022 roku respondenci zostali zapytani o szereg dodatkowych kwestii środowiskowych i klimatycznych. Wyniki tego badania potwierdzają niejednoznaczny stosunek Polaków do tych zagadnień. Z jednej strony, aż 71% ankietowanych stwierdziło, że należy chronić środowisko, nawet za cenę spowolnienia gospodarki. Jedynie co piąty respondent (21%) był zdania, iż należy rozwijać gospodarkę, nawet za cenę dalszej degradacji środowiska. Z drugiej strony, trzy czwarte respondentów (76%) uznało, że przeciwdziałanie zmianom klimatu jest ważne, ale gdy myślimy o energetyce, przede wszystkim powinniśmy brać pod uwagę ceny energii, jakie zapłacą obywatele. Równocześnie aż 83% ankietowanych wyraziło opinię, że szybki rozwój odnawialnych źródeł energii jest niezbędnym warunkiem rozwoju gospodarczego Polski. W przypadku tego pytania widoczne były jednak różnice między grupami respondentów o odmiennych preferencjach partyjnych: z takim stwierdzeniem najrzadziej zgadzali się wyborcy Konfederacji (54%), a najczęściej – wyborcy Lewicy (96%). Ponadto 80% respondentów pozytywnie ustosunkowało się do wizji, zgodnie z którą większość energii w Polsce pochodzi z odnawialnych źródeł – co istotne, odpowiedzi ankietowanych o różnych preferencjach partyjnych były stosunkowo wyrównane. Zwiększenie wsparcia dla farm wiatrowych i zaprzestanie dotowania węgla poparło 72% ankietowanych, przy czym najrzadziej taką odpowiedź wskazywali wyborcy Konfederacji (30% respondentów z tej grupy). Z kolei tylko nieco ponad połowa respondentów (55%) poparła propozycję odblokowania inwestycji w farmy wiatrowe na lądzie poprzez umożliwienie ich budowy w mniejszej odległości od budynków mieszkalnych. Co więcej, 44% ankietowanych było zdania, że inwestycje w odnawialne źródła energii są zbyt kosztowne i niestabilne, więc niezależność energetyczną i niskie ceny zapewnia polski węgiel. Ponadto jedynie co drugi respondent (49%) pozytywnie odniósł się do propozycji wprowadzenia ogólnopolskiego zakazu palenia węglem w gospodarstwach domowych.

Wyniki badań pokazują, że obawy dotyczące negatywnego wpływu polityki klimatycznej na życie zmniejszają się wraz z lepszą sytuacją ekonomiczną respondentów. Wyjątek stanowi najlepiej sytuowana grupa, która wpływ polityki klimatycznej na codzienne życie ocenia podobnie jak najbiedniejsi: 25% najbardziej majątnych i najmniej zamożnych ankietowanych uznało, że polityka klimatyczna poprawi ich życie, podczas gdy 21% najbardziej majątnych i 24% najmniej zamożnych respondentów było zdania, że pogorszy ona ich życie.

W końcu, w kontekście pytania o perspektywy na przyszłość, niemal połowa ankietowanych (49%) stwierdziła, że w celu naprawy państwa Polska potrzebuje przywódcy, który jest gotów łamać zasady. Skłonność do zgodzenia się z tym stwierdzeniem okazała się stosunkowo wyrównana niezależnie od partyjnych preferencji respondentów. Ponadto prawie co trzeci ankietowany (32%) był zdania, że żadna partia nie proponuje odpowiednich rozwiązań najpilniejszych zadań, przed którymi stoi obecnie polskie społeczeństwo.

Wnioski z badań i dyskusja

Z badań More in Common wyłania się niepokojący obraz pogłębiającego się kryzysu demokracji liberalnej zarówno w Polsce, jak i w innych krajach Unii Europejskiej. Na słabą kondycję polskiej demokracji, dodatkowo nadwyrężonej przez pandemię, wskazuje szereg czynników, takich jak niskie zaufanie społeczeństwa do rządu i opozycji, brak wiary w „lepszą przyszłość”, erozja zaufania między członkami społeczeństwa i rozpad poczucia wspólnoty. W kilku istotnych kwestiach wypadamy źle lub najgorzej wśród badanych państw, jednak wyniki badań pokazują, że pandemia odcisnęła głębokie piętno we wszystkich społeczeństwach, pozostawiając je znacznie słabszymi i bardziej podzielonymi, niż były wcześniej.

Istotnym zakresem tematycznym badań były kwestie związane ze zmianami klimatu i środowiskiem naturalnym. Jak zauważa Michael Ignatieff, były lider Liberalnej Partii Kanady i rektor Uniwersytetu Środkowoeuropejskiego w Budapeszcie, sposób, w jaki poradzimy sobie (lub nie) z kryzysem klimatycznym, zasadniczo wpłynie na przyszły kształt demokracji liberalnej w naszych społeczeństwach¹. Jednym z kluczowych wyzwań w przeciwdziałaniu dalszym zmianom klimatu jest radykalna transformacja systemu energetycznego w kierunku zeroemisyjności. Już teraz możemy zaobserwować, że proces ten zupełnie inaczej przebiega i budzi skrajnie odmienne emocje w kontekście podziałów regionalnych czy klasowych. W efekcie niezwykle problematyczne staje się wypracowanie spójnej i wyważonej narracji, która spotkałaby się z akceptacją społeczną ponad podziałami. Transformacja energetyczna niesie zatem ryzyko dekompozycji, już i tak niezwykle kruchego, pola dialogu stanowiącego bazę demokracji liberalnej.

Z drugiej strony, obecny kryzys demokracji liberalnej uniemożliwia nam efektywne zmierzenie się z wyzwaniami antropocenu. Zdaniem Marka Triffitta i Traversa McLeoda, politologów z Uniwersytetu w Melbourne, o ile liberalizm mógł sprawdzać się w poprzednim wieku, gdy przeobrażenia społeczne zachodziły bardziej stopniowo, o tyle nie jest w stanie nadążyć za dynamiką zmian w XXI wieku. Z tego ma wynikać nieudolność demokracji liberalnych w przeciwdziałaniu katastrofie klimatycznej, która stanowi niezwykle złożone i wielopłaszczyznowe wyzwanie. Niemożność ta objawia się na różne sposoby, między innymi brakiem szerokiego konsensusu co do pożądanego kierunku działania i odpowiednich, długoterminowych strategii, niedostatecznym uwzględnieniem stanowiska nauki w politykach publicznych czy zbyt małym zaangażowaniem obywateli w rozwiązywanie kluczowych problemów².

Diagnoza ta została sformułowana przez naukowców z Melbourne w 2015 roku i od tego czasu wysiłki na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w Unii Europejskiej, nabrały większego tempa, jednak główny problem zidentyfikowany przez badaczy jest wciąż w dużej mierze niezaadresowany. Według Triffitta

1 M. Ignatieff, *Liberalism in the Anthropocene*, „Liberties” 2020, nr 1 (1), dostęp online: <https://michaelignatieff.ca/article/2020/liberalism-in-the-anthropocene>. Tu i dalej w przypisach dostępy sprawdzone na dzień 12 lipca 2022.

2 M. Triffitt, T. McLeod, *Hidden crisis of liberal democracy creates climate change paralysis*, „The Conversation” 2015 (publikacja 22 kwietnia), dostęp online: <https://theconversation.com/hidden-crisis-of-liberal-democracy-creates-climate-change-paralysis-39851>.

i McLeoda dzisiejsze demokracje liberalne potrzebują głębokiego przeobrażenia, co wiązałoby się z decentralizacją podejmowania decyzji i zwiększoną obywatelską kontrolą. Aby poradzić sobie z kolejnymi kryzysami, konieczne staje się tworzenie struktur włączających różne grupy społeczne w poszukiwanie i wdrażanie potrzebnych rozwiązań. Niezbędne jest zatem wzmocnienie potencjału demokracji deliberatywnej poprzez rozwijanie transdyscyplinarnych koalicji łączących podmioty i aktorów na różnych szczeblach, którzy wspólnie wypracowywaliby długoterminowe wizje oraz konkretne rozwiązania oparte na wspólnych wartościach. Jak podkreślił Edwin Bendyk, współczesne koncepcje zarządzania publicznego wskazują, że „przy złożoności społeczeństwa i wyzwań, z jakimi trzeba się mierzyć, zdecentralizowany system policentryczny jest efektywniejszy”³.

Jak pokazały badania More in Common, stosunek Polaków do kwestii klimatycznych jest ambiwalentny: nie uważamy wyzwań klimatycznych i środowiskowych za szczególnie pilne i istotne w kontekście innych problemów, jednak domagamy się bardziej zdecydowanych i skutecznych działań oraz wierzymy, że zielona transformacja może być dla nas korzystna. Równocześnie, na tle dramatycznego spadku zaufania społecznego niemal na każdym polu, pozytywnie odznacza się nasze relatywnie wysokie zaufanie do Unii Europejskiej. Wyniki te pokazują, że Polacy są stosunkowo odporni na agresywną kampanię antyunijną i antyklimatyczną, prowadzoną od dłuższego czasu przez populistyczny obóz rządzący⁴. Jak należy przypuszczać, wojna trwająca w Ukrainie dodatkowo wzmacnia nasze więzi ze Wspólnotą Europejską, oddalając perspektywę całkowitej izolacji politycznej Polski w Unii⁵. Jak pokazały badania, w czerwcu 2022 roku jedynie 13% respondentów było gotowych stwierdzić, że opuszczenie przez Polskę Unii Europejskiej spotkałoby się z ich pozytywną reakcją.

Rosnące ceny energii i obawy związane ze zmniejszonym bezpieczeństwem energetycznym, co wiąże się z rosyjską agresją, powodują obecnie, że pytania o przyszłość europejskiej energetyki zyskują na znaczeniu. Jak zauważyła Marzena Guz-Vetter, dyrektor Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, „stawką zielonej transformacji jest jednoznacznie bezpieczeństwo”⁶. Badanie More in Common z czerwca 2022 roku pokazuje, że polskie społeczeństwo podziela tę opinię – ze stwierdzeniem, iż przejście na odnawialne źródła energii to sprawa bezpieczeństwa narodowego, było gotowych zgodzić się niemal trzy czwarte ankietowanych (74%). Komisja Europejska uznała konieczność „drastycznego przyspieszenia zielonej transformacji energetycznej”, przedstawiając program REPowerEU, stanowiący plan dla Unii Europejskiej prowadzący do uniezależnienia się od rosyjskich paliw kopalnych i szybkiego rozwoju sektora odnawialnych źródeł energii⁷.

W najbliższym czasie możemy liczyć na spory zastrzyk funduszy europejskich częściowo lub w całości przeznaczonych na transformację energetyczną⁸, czego ostatnią wyraźną zapowiedzią stało się odblokowanie środków z Krajowego Planu Odbudowy. Istotne jest zadbanie o to, aby fundusze te trafiły nie tylko do instytucji i osób, które zajmują najmocniejsze pozycje w polskiej branży energetycznej, ale

3 M. Sutowski, *Ukraina: Stabe państwo inaczej niż dotąd zdefiniowało źródło siły [rozmowa z Edwinem Bendykiem]*, „Krytyka Polityczna” 2022 (publikacja 4 czerwca), dostęp online: <https://krytykapolityczna.pl/swiat/michal-sutowski-edwin-bendyk-ukraina-wojna-odbudowa>.

4 Zob. P. Żuk, K. Szulecki, *Unpacking the right-populist threat to climate action: Poland's pro-governmental media on energy transition and climate change*, „Energy Research and Social Science” 2020, vol. 66, 101485.

5 Zob. J. Fomina, M. Kopka-Piątek, *Polexit w polskiej debacie publicznej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2021, dostęp online: <https://www.isp.org.pl/pl/publikacje/polexit-w-polskiej-debacie-publicznej>.

6 Cytat z wystąpienia podczas konferencji „Siła wspólnoty, czyli demokracja energetyczna w czasach kryzysu”, zorganizowanej przez Polską Zieloną Sieć 2 czerwca 2022 roku.

7 European Commission, REPowerEU: *Joint European action for more affordable, secure and sustainable energy*, 2022, dostęp online: https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/IP_22_1511.

8 M. Skłodowska, *Idą potężne pieniądze na transformację energetyki*, WysokieNapięcie.pl (publikacja 22 listopada 2021), dostęp online: <https://wysokienapiecie.pl/42499-ida-potezne-pieniadze-na-transformacje-energetyki>.

również do mniej uprzywilejowanych aktorów. Tylko w ten sposób możemy zwiększyć szanse, że transformacja przyniesie korzyści, jakich spodziewa się znaczna część Polaków. Badania More in Common z czerwca 2022 roku pokazują, że Polacy są gotowi na takie zmiany: na przykład aż 94% ankietowanych (w dużej mierze niezależnie od preferencji partyjnych) poparło tworzenie spółdzielni energetycznych umożliwiających lokalnym społecznościom produkcję energii ze źródeł odnawialnych na własny użytek.

Warto zatem zadać pytanie, na ile kształtowana obecnie polityka klimatyczna i energetyczna przyczyni się do wzmocnienia centralnie zarządzanego i nieefektywnego systemu, a na ile możliwe jest wykorzystanie jej potencjału do odbudowania poczucia wspólnoty i zaufania społecznego poprzez wzmacnianie obywatelskiej kontroli i decyzyjności, na przykład dzięki wsparciu rozproszonej energetyki obywatelskiej. Jak starałam się pokazać, pytanie to wykracza daleko poza techniczny dylemat dotyczący porównania wydajności czy opłacalności odmiennych źródeł energii, ale dotyczy fundamentalnej kwestii przeciwdziałania dalszej erozji struktur demokratycznych w naszym społeczeństwie. Być może udzielenie właściwej odpowiedzi na to pytanie pomoże nam choć trochę przybliżyć się do wskazanego przez respondentów ideału uczciwego, sprawiedliwego i zjednoczonego społeczeństwa w Polsce.

Alicja Dańkowska – doktorka nauk społecznych i asystentka badawcza w Katedrze Zarządzania w Społeczeństwie Sieciowym Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Jej zainteresowania badawcze dotyczą wyzwań dekarbonizacji i decentralizacji polskiego systemu energetycznego, a w szczególności zagadnień społeczności energetycznych i regionów węglowych w transformacji.

Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a
00-215 Warszawa
tel. (48-22) 536 02 00
fax (48-22) 536 02 20
batory@batory.org.pl
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji Creative Commons.
Uznanie autorstwa na tych samych warunkach
3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)



Redakcja: Izabella Sariusz-Skąpska
Korekta: Joanna Liczner
Warszawa 2022
ISBN 978-83-66544-69-7